

Marek Bieńczyk : Wszystkie kroniki wina

„Marek Bieńczyk posiada dar opromieniania czytelnika swoją pasją. Poczułem to już od pierwszego rozdziału „Pawi ogon albo samotność degustatora”, czując, jak bohater Moliera, olśnienie, że mówi prozą, emocje, że poznaję wiedzę tajemną. Nigdy dotąd nie upiłem się słowem wino, ale czytając kręciło mi się w głowie od emocji, które rozpałały moją wyobraźnię i wyjątkowy dobrostan. Potwierdzając to, że można pić też tylko słowa.

„To tylko wino, to aż wino”. Podane w mistrzowski sposób godny najlepszego someliera. Panie Marku, jest pan wielki – jak pańskie dzieło! In vino veritas – w winie prawda. Na zdrowie!

Ta książka jest dobra, po prostu. Dziękuję pięknie pani Ewie za polecenie tej fascynującej lektury. Zapraszam szanownych czytelników do przeżycia niezapomnianych chwil w świecie wina.

Waldek Wyleziński

Konstancin-Jeziorna , 26 luty 2019r.